wolnelektury.pl

Kazimierz
Przerwa-Tetmajer

Achilles

Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

Achilles

Melancholia

W tej strasznej samotności mojej,
gdy przy mej duszy nikt nie stoi,
kiedy ostatnie ręką żywą
młodości zerwał czas ogniwo:
czyż dziw, że dusza moja marzy,
młodości chwile marzy mocne,
nadzieje swoje bezowocne,
i śni, czego jej los nie zdarzy...

Lecz w samotności posąg stawa[1]
przed moim wzrokiem, pełnym mgławic:
olbrzymia dumna męża zjawa
odeszła skądś od greckich nawic[2] —
to Myrmidonów[3] król straszliwy,
z hełmu wiejący pąsem grzywy,
ale umarły jest — czy żywy.

Achilles — bóstwo lat szesnastu,
gość dawno, dawno niewidziany —
jakiemuż znowu grozi miastu
i jakież wrogów gna tumany?
Po co przychodzi w pustkę moją
i złotą grzmi nade mną zbroją?
Oh! jak daleka moja dola
od trojańskiego jego pola!...

Kondycja ludzka

Ah, wiem! Rozumiem! Nie spełniłem!
Nie dokonałem nic i żyłem!
Pełzałem w niskim życia lesie,
brodziłem w bagnach dni powszednich,
łykałem kurz, co życie niesie,
słuchałem bicia godzin średnich,
dałem się topić nędzy życia
i wszystkim jego podłym wstrętom;
wdychałem zbójczy odór gnicia,
deptać się dałem podłym piętom,
za nędzne prawo do żywota
z pogardą dany kubek błota
piłem — — pełzałem w nędzy lesie,
ażeś ty przyszedł, Achillesie!

Przemijanie

I upominasz się o swoje!
Za późno! Patrz — już stary stoję!

[1] *stawa* — dziś popr.: staje. [przypis edytorski]
[2] *nawic* — popr.: naw; nawa: okręt, statek; przeznaczona dla wiernych część kościoła. [przypis edytorski]
[3] *Myrmidonowie* — wojownicze, bezlitosne plemię greckie, poddani Achillesa. [przypis edytorski]

Żyję — nie lękam się Parysa[4],
choć niemaczany-m w Styksie cały[5], —
a ta przez duszę moją krysa[6],
to znak, żem miał ją...

Jak wspaniały,
jak wielki, dumny, jaki mężny
ogromny mąż nade mną stoi —
blask z jego złotej bije zbroi,
wsparł się o jawór[7] swój potężny —
on upomina się o swoje —
bierz! wszakżem tu! przed tobą stoję!...

Weź! Patrz! Ten szmat dziurawy cały, Starość
jakiegoś kształtu te kawały,
z których nie złożysz nic; te zwoje
skręcone, zmięte, sczezłe[8], szare,
z których się formy nie domyślisz;
te ognie, zamienione w parę —
to my. To życie nasze, moje!

I cóż, posągu, nad czym myślisz?
Czegóż tu jeszcze stoisz, czekasz?
Czemuż z odejściem swoim zwlekasz?
Lekarzem jesteś?... O, zaiste!
Straszną byś musiał leczyć ranę!
Odejdź — ja dalej sam zostanę,
i moje sny posępne, mgliste

dalej się będą snuć przede mną,
jak mgieł w wąwozie korowody —
ty, królu Greków, zmarłeś młody
i tylko śmierć widziałeś ciemną.

[4]*Parys* — zabójca Achillesa. [przypis edytorski]
[5]*choć niemaczany-m w Styksie cały* (mit. gr.) — Styks: rzeka w Hadesie, krainie umarłych. Matka Achillesa, gdy ten był dzieckiem, wykąpała go w Styksie, żeby nabrał odporności na rany. Podczas tej kąpieli trzymała go za piętę, która pozostała jedynym podatnym na zranienie miejscem na ciele bohatera. [przypis edytorski]
[6]*krysa, kresa* (daw.) — szrama, blizna. [przypis edytorski]
[7]*jawór* — dziś popr.: jawor. [przypis edytorski]
[8]*sczezły* — zmarniały; zniszczony. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.
Ten utwór jest w domenie publicznej.
Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.
Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/przerwa-tetmajer-achilles

Tekst opracowany na podstawie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wybór poezji, nakł. Gebethner i Wolff, Warszawa-Lublin-Łódź 1897.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (http://wolnelektury.pl). Reprodukcja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.".

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Paulina Choromańska, Weronika Trzeciak, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!
Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.
Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?
Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.
Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.
Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.